

Cracovia prawdziwa

Było o Cracovii książek ileś, ale dopiero w 100-lecie została spisana PRAWDZIWA historia najstarszego polskiego klubu sportowego. Dzieła dokonał pierwszy dokumentalista rodzimego futbolu Andrzej Gowarzewski. Wprawdzie – jak pisze autor – są kluby sławniejsze, silniejsze sukcesami, ale Cracovia jest jedyna w swoim rodzaju, ze swą tradycją, popularnością, nazwą i barwami, a także siłą trwania w świadomości wielu pokoleń kibiców.

Cracovia to magia barw klubowych – białoczerwonych podłużnych pasów zaprojektowanych przez ludzi trzech narodowości, trzech religii. To magia miejsca – stadion przy obecnej

ulicy Kałuży, powstały w 1912 roku, jest najstarszym istniejącym w Polsce. To magia treninów noworocznych – ich prawdziwa historia została po raz pierwszy opisana właśnie w tej książce! To magia sympatyków klubu, z których najważniejszym był papież Jan Paweł II.

Drużyna w białoczerwone pasy to pierwszy mistrz Polski z 1921 roku! Tworzył ją prawdziwy konglomerat ludzi: od posiadacza majątku ziemskiego, poprzez studenta medycyny, absolwenta wydziału filologii UJ, automechanika, nauczyciela, urzędnika bankowego, do malarza pokojowego. W pierwszym w historii meczu reprezentacji Polski – z Węgrami – w tym samym roku grało aż siedmiu piłkarzy Cracovii! To dobitnie pokazuje, jaką była wówczas potęgą. W sumie, do tej pory w drużynie narodowej wystąpiło 49 „pasiaków”.

Cracovia mistrzem kraju była 5-krotnie, 4 razy przed wojną, a ostatnio w 1948 roku, gdy wygrała baraż z Wisłą. Ciekawe, że dochód z tego meczu derbowego (a oglądało go ponad 20 tys. widzów) był przeznaczony na... budowę siedziby PZPR w Warszawie.

Książka to kopalnia prawie całej wiedzy o 100 latach piłkarstwa w Cracovii: kto wymyślił powiedzenie „święta wojna”, kto nigdy nie dotknął piłki głową i kto był królem główek, kto zanotował hat trick z trzech karnych, kto jako jedyny zdobył 5 goli w meczu ligowym, kto dostał za bramkę w II lidze milion złotych, kto jako pierwszy został sprzedany za pieniądze, kto grał w czterech ligach, dlaczego przez 40 lat obchodzono jubileusz rok później, który mecz oglądało 50 tysięcy kibiców, jakie derby miały najwyższą frekwencję, jakie były najwyższe zwycięstwa i poraż-

ki? Na setki podobnych pytań odpowiedź – wiarygodną! – znaleźć można na kartach encyklopedycznego dzieła Gowarzewskiego (oraz współautorów Mariana G. Nowaka i Bożeny Szmel).

To wszakże nie tylko zapis meczów i goli, to przede wszystkim barwna opowieść o wszystkich ludziach Cracovii minionego stulecia; o latach chwały, ale i tych trudnych, gdy klub był symbolem znienawidzonym „dawnej, kapitalistycznej Polski” z narzuconymi mu nazwami Ogniwa i Sparty. To także opowieść o zmieniającej się obyczajowości piłkarskiej, choć niektóre zwyczaje od lat są niezmiennie, jak np. zwyczaj „robienia trupów” („Cracovia winna nareszcie oduczyć się »robienia trupów«”. Wywołuje to tylko salwy ironicznego śmiechu u publiczności, gdy taki gracz kładzie się z krzykiem na ziemię, a w ułamek minuty

później bryka znowu po boisku niczym młode żrebie czy cielę” – pisał „IKC” w 1929 r.) nazywany dziś symulowaniem...

Warto książki Gowarzewskiego to jak zwykle dokładnie sprawdzona i ciekawa dokumentacja statystyczna (wierzcie mu, gdy mówi, kto jest zdobywcą gola nr 1000 w I lidze!!!), to także ponad 500 archiwalnych fotografii, a przede wszystkim prawie 600 sylwetek piłkarzy i trenerów Cracovii, którzy wystąpili w I i II lidze. To praca niemała, odpowiadająca w polskiej publicystyce piłkarskiej.

Słowo PRAWDZIWA nie pojawiło się w tytule przypadkiem. Książka weryfikuje wszelkie przekłamania faktów, nieprawdy i mity, jakie przez dziesiątki lat wyprodukowali inni autorzy czy dziennikarze piszący o sporcie. To Gowarzewskiego historii o Cracovii warto bodaj najważniejszy. „Dziennik



Polski” ma w tym swoją małą zasługę, to na naszych łamach autor – w cyklu „To było tak” – poszukiwał niektórych zapomnianych „pasiaków” bądź informacji o ich losach. I znalazł.

(RK)

„CRACOVIA. 100 lat prawdziwej historii”. Autorzy: Andrzej Gowarzewski, Marian Grzegorz Nowak, Bożena Szmel. Wydawnictwo GiA Katowice.